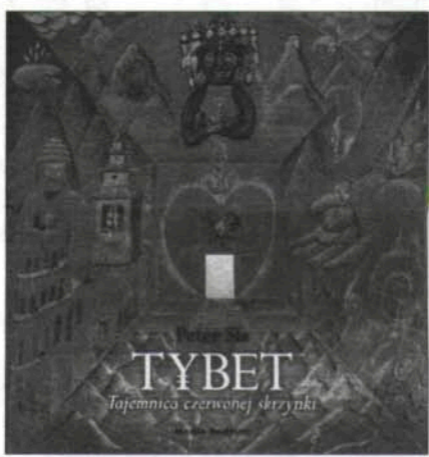


Na koniec piękna rzecz – *Tybet. Tajemnica czerwonej skrzynki* Petera Sisa, dziś Amerykanina, a niegdyś Czecha, którego każde kolejne dzieło jest uczą dla oczu. Sís zasłynął niezwykle obrazkowymi biografiami Darwina i Galileusza, a także „picture book’iem” *The Wall* na temat dorastania w Czechach za żelazną kurtyną. Żadna z tych książek, sławnych na Zachodzie, nie ukazała się dotąd po polsku. I oto wydawnictwo „Media Rodzina” naprawia ten błąd, adaptując na język polski wspaniałą baśń Sisa, opartą na faktach, a dotyczącą Tybetu. Otóż ojciec artysty, operator filmowy, w latach 50. został zaproszony do Chin, aby uczyć tam sztuki operatorskiej. Młodego Czecha wysłano do Tybetu, gdzie chińska armia dokonywała *de facto* inwazji. Ojciec Petera Sisa miał za zadanie filmować budowę drogi w górach, która potem umożliwiła okupację tej autonomicznej prowincji. Podczas prac nastąpiła katastrofa. Zginęło wielu ludzi. Cudzoziemski operator został odcięty przez obryw skalny i



musiał ratować życie, brnąc w głąb zupełnie nieznanego sobie gór tybetańskich. Pomocy udzielili mu serdeczni i gościnni Tybetańczycy, ci sami, których armia chińska nazywała barbarzyńcami. Podczas wędrówki ojciec Sisa spisywał pamiętnik. Rodzina straciła z nim kontakt i uchodził za zaginionego. Po wielu miesiącach spędzonych wśród Tybetańczyków operator powrócił do Europy, ale nigdy już nie był tym samym człowiekiem. Widział rzeczy, które stały się wyzwaniem dla jego materialistycznego światopoglądu. Opisał te cuda w pamiętniku, po czym opowiedział synowi.

Upłynęło wiele lat, Peter dorósł i wówczas, powodowany impulsem, powrócił do starych zapisków ojca. Ukryte w czerwonej skrzynce notatki stały się kanwą książki. Zachwycające rysunki Sisa stylizowane są na stare grawiury, ale mają w sobie na wskroś współczesny rys. Sprawiają że *Tybet* warto mieć dla samej urody książki. Trudno zgadnąć, czy pamiętnik jest autentycznym, czy kreacją autora. Jeśli w istocie jest to dziennik podróży, to musimy poddać rewizji nasze wyobrażenie o świecie materialnym, jako że Tybet zdaje się być krainą wyjętą spod władzy „szkiełka i oka”. Niczym Marco Polo, którego dzienniki podawano w wątpliwość, tak i Sís każe nam wierzyć w niemożliwe – w sekrety górskich mnichów słynących z cudów i od pokoleń zgłębiających metafizyczne sfery życia. Książka jest zatem wspaniałą bajką/niebajką, ilustrowaną w sposób przekraczający standardy – poetycką, gęstą i urodziwą. Warto dodać, że każdy zakup książki Sisa zasila konto pomocowe dla dzieci Tybetu. □